



Polski Instytut Spraw Międzynarodowych  
Biuro Analiz

# BIULETYN

nr 26 (130) • 8 maja 2003 r. • © PIISM

nr egz. ~~1543/20~~

Redakcja: Krzysztof Balon, Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Dorota Dołęgowska (redaktor techniczny),  
Maciej Krzysztofowicz, Urszula Kurczewska, Wiesława Lach (sekretarz Redakcji), Rafał Morawiec

## Polski Instytut Spraw Międzynarodowych na rzecz polskiego członkostwa w Unii Europejskiej

W dniu 18 maja 2003 r. 88 podmiotów, partii politycznych, stowarzyszeń i fundacji rozpocznie w publicznym radiu i telewizji kampanię referendalną w sprawie przystąpienia Polski do UE. Polski Instytut Spraw Międzynarodowych jako państwowa jednostka organizacyjna nie może z tego przywileju skorzystać, jednakże od dawna pracuje na rzecz polskiego członkostwa w UE przygotowując analizy, ekspertyzy, prognozy. W grudniu 2002 r. opublikowaliśmy m.in. tom studiów 48 autorów *Polska w Unii Europejskiej. Początkowe problemy i kryzysy?* Instytut włączył się także do kampanii przedreferendalnej. Poniżej zamieszczamy tekst ulotki wykorzystywanej przez PIISM w tych działaniach.

### Dlaczego do Unii Europejskiej?

Polska może stać się jednym z najwyżej rozwiniętych państw, ale musi w tym celu wykorzystać szanse wynikające z jednoczesnej przynależności do dwóch najważniejszych instytucji ułatwiających pełny rozwój, czyli do UE i NATO. Przystępujemy do UE, żeby wykorzystać największą w dobie nowożytnej szansę Polski.

Polska znajduje się na terytorium stanowiącym historyczny przedmiot rywalizacji wielkich mocarstw i dlatego musiała poprzez przystąpienie do NATO stworzyć wojskowe warunki swojego bezpieczeństwa, ale pełne bezpieczeństwo wymaga tak solidnej podstawy gospodarczej, jaką można zbudować tylko w UE.

Polska musi współdziałać z bardziej rozwiniętymi krajami Europy, ale pełny zakres takiej współpracy jest możliwy tylko w UE. Pozostając poza UE stalibyśmy się dla tych krajów mniej ważni od naszych wschodnich sąsiadów, a przy tym i my dla tych sąsiadów stalibyśmy się mniej ważni.

Polska będzie budować dobrobyt swych obywateli poprzez reformę finansów publicznych, rozbudowę infrastruktury, rozwój samorządności, unowocześnienie edukacji i wymiaru sprawiedliwości, usprawnienie służby zdrowia oraz stworzenie nowej polityki socjalnej, co wymaga lepszego prawa i sprawniejszej administracji, ale połączenie rozwiązań sprawdzonych w najwyżej rozwiniętych państwach Europy z naszymi doświadczeniami da pełne efekty tylko wtedy, kiedy będzie przebiegać w ramach UE. Jako członek UE, Polska będzie też mogła realizować swoje reformy przy pomocy unijnych funduszy.

Polska jest dużym krajem Europy Środkowej, z europejską odpowiedzialnością oraz interesami obejmującymi bliskie stosunki z USA, ale budowanie atlantyckiej kooperacji wymaga członkostwa w UE. Bez tego członkostwa, nasza obecna pozycja będzie coraz słabsza i coraz mniej będą się z nami liczyć.

**Błędny jest pogląd**, że na przystępowanie do UE jest za wcześnie, a Polska powinna tego dokonać wtedy, gdy się jeszcze bardziej wzmocni i uzyska jeszcze lepsze warunki.

**UWAGA:** Polska nie będzie rozwijać się poza UE lepiej, niż jako jej członek – to byłoby niezgodne z doświadczeniem obecnych państw członkowskich. Ponadto, warunki przyjęcia wcale nie muszą ulec kiedyś polepszeniu. Rozszerzenie nie zawsze też będzie możliwe, a to z powodu pogłębiających się różnic w rozwoju.

**Błędny jest pogląd**, że przystąpienie Polski do UE ogranicza jej suwerenność, a w końcu pozbawi ją suwerenności całkowicie.

**UWAGA:** Nie wolno uważać obecnych członków UE za państwa niesuwerenne. Nie wolno też utożsamiać suwerenności z działaniem indywidualnym. Suwerenność umożliwia przecież działanie wspólne z innymi państwami (jak w NATO), to ją nawet dodatkowo umacnia, gdyż umożliwia realizację celów niewykonalnych w działaniu samotnym państwa.

**Błędny jest pogląd**, że przystąpienie Polski do UE zagraża naszej tożsamości narodowej, a szczególnie naszej religijności i obyczajom.

**UWAGA:** Nie ma żadnego powodu by sądzić, że akurat my musimy stracić w UE naszą świadomość narodową – wszak nie stracił jej żaden z członków UE. Nasza religijność i nasze obyczaje i tak nie są niezienne – religijność polska jest dzisiaj inna, niż była nawet w czasie największej świetności państwa polskiego. Zmienia się ona teraz pod wpływem II Soboru Watykańskiego i nauczania Jana Pawła II.

**Błędny jest pogląd**, że do przystąpienia Polski do UE dążą tylko ludzie szukający posad w Brukseli.

**UWAGA:** Nie powinno się sprowadzać polskiego członkostwa w UE do zajmowania stanowisk w instytucjach unijnych. Nie ma też powodu, żeby Polska nie wykorzystała możliwości wynikających z zatrudnienia w Brukseli obywateli polskich.

**Błędny jest pogląd**, że przystąpienie Polski do UE prowadzi do wykorzystania nas jako taniej siły roboczej.

**UWAGA:** Polski wkład nie może być sprowadzany do problemu siły roboczej. Bezpodstawne jest przy tym przekonanie, że Polacy będą mogli pełnić jedynie role podrzędne i nisko wynagradzane. Obywatele polscy pracujący w państwach członkowskich właśnie teraz mają najgorsze warunki, ponieważ Polska nie jest członkiem UE.

**Błędny jest pogląd**, że przystępowanie Polski do UE to wynik taktyki polityków.

**UWAGA:** Nie wolno lekceważyć społeczeństwa polskiego i polskiego parlamentu jako czynników decydujących o przystąpieniu. Przystępowania do UE nie wolno też traktować jako taktycznej gry politycznej. Decyzja o przystąpieniu jest aktem o znaczeniu cywilizacyjnym dla Polski. Słuszna krytyka konkretnych polityków nie może prowadzić do odrzucenia roli polityka jako takiego, gdyż bez tego nie ma demokracji parlamentarnej, alternatywą zaś stają się wówczas autokratyczne rządy wojskowych, uczonych, monarchy lub tzw. silnej jednostki.

**Błędny jest pogląd**, że przystąpienie Polski do UE prowadzi do wykupienia naszej gospodarki – poczynając od ziemi.

**UWAGA:** Trzeba przede wszystkim pamiętać o rozmiarach naszego kraju i wielkości naszej gospodarki. Ponadto, w krajach UE nie prowadzi się zaborczej polityki. Nie powinniśmy też tracić wiary w polskiego rolnika, który przecież nie traktuje swojej ziemi wyłącznie jako towaru. Rozwój inwestycji wymaga oczywiście pewnego poziomu obrotu nieruchomościami – i tak się dzieje w każdym kraju.